

[Czarna Madonna].

222.2011.09.27

1/4

-Mówiliśmy Wam ostatnio (często), że Człowiek jest wszystkim dla Siebie i wszystkim dla Boga. W swym niezrozumieniu Rzeczywistości może nie czuć bycia Wszystkim dla Drugiego Człowieka, jak i nie odczuwać potrzeby odczuwania Drugiego Człowieka jako wszystkiego, czego chciałoby się w Życiu Doświadczyć, ale ważnym w tym wszystkim jest, by odczuwać potrzebę widzenia, słyszenia, mówienia światłem w Sobie.

Światło przemawia głosem ludzkiego Serca, Światło przemawia wibracją ludzkiego Ciała, Światło przemawia tym, czym jesteś.

Pokazują Człowieka bogatego i rzeczy, które przemawiają za jego bogactwem.

Natomiast, gdy Człowiek otwiera się, to Jego Chrystus przemawia Światłem.

Wtedy, kiedy Człowiek się gubi i nie potrafi tym Światłem mówić, nich pozwoli Sobie na budzenie w Sobie Chrystusa. Niech Ów przemawia tym Światłem, ponieważ On jest zjednoczony z Całością.

-Ciągłe zapominanie o tym, co było wcześniej wyrzeczone. Moc została dana Człowiekowi po to, by na czas Ciała Fizycznego, by na czas Duszy Jego Siła Duchowa potrafiła realizować plany.

Ta pętla, czy węzeł, czy zajezdnia funkcjonuje poprawnie, kiedy Duch schodzi do Ciała.

Czyli Człowiek na tyle się udoskonił na planie fizycznym, iż panuje nad Energią emocji i nad własnym myśleniem, przez co Dusza jest wpisywana wartością swoją energetyczną i istnieniową w pasma Ducha. Ona jakby zniknęła. I Duch budząc się w Ciele, a to dzieje się wtedy, gdy mówimy o Człowieku już czystym, posługuje się tą Mocą, posługuje się Chrystusem automatycznie, ponieważ był tego nauczony.

On wie, że Moc, to nie jest On, tylko jakby jego trzecia ręka. Tak jak macie teraz dwie fizyczne ręce, które są dane po to, byście mogli głaskać drugiego, byście mogli zrywać kwiaty, byście mogli jeść miód, po to żeby na tym planie było lepiej. Moc po to samo jest dana. Nie jest z Wami, bo jak umrzecie ręką z Wami nie zostanie, ale jest dana po to Duchowi, by wszystko osiągnąć.

W Bogu już nie ma Mocy. Bóg Twórca ma Moc Tworzenia. On tego nie potrzebuje. Tam jest zupełnie inny mechanizm.

-Więc Kidy mówimy –Działajcie Chrystusem, to nie musicie mieć totalnej pewności, że uda się Wam to zrobić, że chyba potraficie to zrobić. Wy macie mieć pewność, co do tego, że uruchamiacie Chrystusa.

-Powiemy żartobliwie, że spuszczenie psa z łańcucha. Potężną, świetlną Bestię, która jest w Was, która jest przy Was, która jest z Wami, która Wszystko, bo jest Duchem Domu, Duchem Waszej przestrzeni, wszystko dla Was zrobić może. Im jesteście doskonalsi, tym więcej może Ów Chrystus dla Was uczynić.

Więc skupiajcie się na tym, że Go macie, na odczuwaniu Go w Sobie, , a zaczniecie mówić Światłem, zaczniecie mówić Chrystusowym głosem, pragnieniem, by Inni byli zdrowi, szczęśliwi. Pozwólcie Działać Chrystusowi.

Skoro budzicie się w tej wiedzy, skoro budzicie się w odczuwaniu Światła, to znaczy, że możecie to uczynić.

-Teraz, tak jak Nas uczyli, otwieramy Niebo, bo niebo jest tutaj. To jest jakby inna Rzeczywistość i niech Chrystus otwierając te Bramy umożliwi Naszym Pomocnikom działanie. Widzę spirale, schodzi Ktoś z małutkimi skrzydełkami i zachodzą dziwne procesy techniczne.

(Głos I)Schodzą Istoty, które trzymają w ręku jakby pucharki albo świece, pochodnie.

(Zbyszek)Sprzęty, które są potrzebne do tych działań technicznych.

(Głos I)Będą w Nas coś uruchamiać. Coraz więcej tego schodzi.

(Zbyszek)Mówią o Ogniu Zbawienia, Ogniu Duszy, Ogniu Miłosierdzia, Ogniu Rozumienia, Ogniu wejścia w zaświaty i Ogniu Pojmowania Całości.

(Głos I)Ogniu, który rozpala Nasze Dusze.

(Zbyszek)Tak. Bo jak pojdziesz Całość, to masz Duszę rozpaloną, pełną Życia, pełną zmian. Bo wtedy Duch wyrażając się w Niej pragnie pełnymi garściami doświadczać Życia.

Jeśli Ktoś jedzie na wycieczkę, a nie został skołtuniony, to nie ma zamiaru spać, tylko zwiedzać, smakować i to zawsze robi Ludzki Duch.

Życie jest poezją, Życie jest magią i ten film przez filtr Jego czystości musi wejść.

(Głos I) Z tyłu nad każdym z Nas pochyla się gałązka obsypana jasnym kwieciem

(Zbyszek)Będziemy czuć zapachy.

(Głos I)Będą odczuwane przez Nas jej pyłki radości i szczęścia i będziemy odczuwać Ich ulotność.

(Zbyszek)Zacniemy jakby energetycznie odnajdywać się nie tylko w złości, nienawiści, czy w kochaniu, ale też w innych wibracjach.

(Głos I)Tych subtelnym.

(Zbyszek)Tak. Mówią o prawdziwej magii odczuć. O czymś unoszącym, fascynującym, pożądanym. Pokazują, że te zapachy niczym substancję można rozetrzeć na rękę.

(Głos I)One przyciągną do Nas Ludzi.

(Zbyszek)Tak, ale musimy świecić. Magia słów, magia światła.

-Wszystko zaczęło stawać i sztywnieć, kamienieć. Wszystko zaczyna przypominać mgłę i choć się wyrzynacie, to jesteście blokami, kwadratami. Nie wyglądacie jak Ludzie.

(Głos I)Bloki skalne jak monolity.

(Zbyszek)Nagle pewne krawędzie zaczynają skrzyć jak sztuczne ognie i coś się odsuwa wtedy.

(Głos I)Obróbka.

Przyszedł jakiś Anioł, czy duszek. Jest pośrodku między Nami.

-Przyszedł do światła. –Mówią.

(Zbyszek)

Zaczyna się od drobinki, ale wreszcie. To drobinka Światłości i to sprawi, że jak coś takiego przyjdzie, to zostanie odprowadzone, a Człowiek już nie musi niczego lękać się.

Gdy się pojawia Światłość nie ma lęku.

-Wypełnijcie się tym, co doskonałe, a pojmiecie, że Bóg nigdy Was nie opuszcza. Był przy Was dzień i noc. Trwał i nauczał. Tylko Ludzkie ucho Go nie słyszało, a Ludzkie serce Go nie odnotowywało. Dziś pierwszy raz od dawien dawna obudziła się w Człowieku Światłość.

-Światłość pochłonie tę Ziemię, bo to jest zapisane, ale jeszcze trochę potrwa, nim pochłonie Ludzi. Przejmie Ich jak fala. Z początku będą myśleć, że się topią, że będzie źle, ale nagle zauważą, że w tej wodzie mogą oddychać, że nagle Rzeczywistość zaczęła się zmieniać. Że przybiera inną formę.

(Głos I)

-Jesteście wypełnieni Boskim Światłem.

(Zbyszek)

-Bądźcie pochwaleni Ci.....(i to samo).

(Głos I)Dają Nam coś do rąk.

(Zbyszek)

Jakby tu po środku była gwiazdka i zaczyna promieniować na wszystkie strony. Najpierw promieniowała, a teraz ten punkcik rozszerza się i jakby wlewał się. To jest żywe. Jak w filmach fantastycznych otwiera się przestrzeń i mnóstwo statków wylatuje. Widzimy, że Życie nadchodzi, inna cywilizacja, tak tu przychodzi Nowe.

Jest to Żywa Energia. Może to być symbol jakiegoś rodzaju Ducha, pewnych przestrzeni. To się zaczęło otwierać.

(Głos I)To będzie wlewane do Naszych Serc.

(Zbyszek)

Te pasma zaczęły lecieć prosto przed siebie i z tego powstał obraz Matki Boskiej, ale czarny z jasnymi konturami. Korona jest ze złotymi kulkami.

Usłyszałem; -CZARNA MADONNA.

-Słyszę, że Czarna Madonna jest największą Mocą w tym świecie.

Więc jeśli chodzi w Ducha Świętego Ona ma jakby pełniejsze wejście. Gdy Ona się pojawia, to jest zespolenie w Niej.

I Ducha świętego, i ,boję się powiedzieć Ducha Stwórczego. –Nie bój się, bo tak jest.

Jeśli ma się dostęp do tego Obszaru można działać wiele dla DOBRA. Dla DOBROBYTU, co dla Nich oznacza dla dobra Ludzkości.

Czarna Madonna spuściła malutkiego Chłopczyka

(Głos I)Coś daje Komuś albo ma to w ręku i chce coś dać.

(Zbyszek)

Tak jakby część Energii Tego weszła tu we Mnie. To nieregularne formy Światła. Zostają. Jak przesuwam ręką, to one nie nadążają.

Spróbuję powkladać to w Was mówiąc po prostu, żeby Nas udoskonalili.

To nie jest koniec Modlitwy. Na dziś jednak ten fragment jest oddzielną całością.

Ta Energia jest dziwna.

(Głos I)Lej wisi.

(Zbyszek)Ale ta Energia zupełnie inaczej działa niż Światło. Wykonuje inne ruchy. To jest zupełnie inny Twór.

Tak jakby Ona nie znała ograniczeń. W niej jest taka rzecz, że jak uważa, żeby coś zrobić, to Ona To robi. Nie ma żadnych przeszkód. Jakby była największą, niezniszczalną potęgą.

Nikt nigdy nie ważył się ruszyć Jej, ponieważ nie mógł i Ona wie o tym.

Spokojnie łagodnie może we wszystko wpływać, zmieniać. Może to MOC ZMIAN? –Sprawdzę to.

KONIEC.